Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	Mk 5,800.000	Mk 5,000 000	Mk 5,800.000	Marak 10,000.000	Mk 5,000.000	250.000 Mp.

Redakcja (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344) Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35 (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.056

Nr. 63. Niedziela dnia 16 Marca 1924 r. Rok XXXI.

Skradziona Jaworzyna!

Rozpoczął się znowu jarmark genewski. Zjechali się zwykli na tych międzynarodowych targach bywalcy, nowym uczestnikiem jest w nich tylko p. Benesz, który jednak doskonale nadaje się na członka tego nie tyle „wysokiego", ile cynicznego Zgromadzenia. Zjechali się, by pod firmą międzynarodowej sprawiedliwości okradać z praw te państwa, które nie są dość silne, by jak Włochy Mussoliniego potrząsnąć pięścią przed nosami genewskich kupców, lub nie są tak... niedelikatne, by jak Litwa rzucić do kosza ich rezolucje. Rada Ligi stała się arcywygodnem narzędziem dyktatury wielkich mocarstw w Europie, dziś zaś, gdy solidarność mocarstw się rozpada, jest targowiskiem, na którem handluje się cynicznie interesami i nawet suwerennością mniejszych państw, gdzie za kompromisy zakulisowe płaci się ze szczególnem upodobaniem prawami i interesami Polski. Bez zapasu polskich „środków wymiany" Liga Narodów byłaby cieniem cieni. Dzięki Polsce międzynarodowy szantaż prosperuje w Genewie. Za Gdańsk można tam kupić bardzo wiele od Anglji, a za Kłajpedę od Francji i Polski... Za marny Żywiec jest do nabycia poparcie rządu hiszpańskiego. Kupują więc i sprzedają, kradną i oszukują genewscy giełdziarze bez przeszkody i bez wstydu.

W obecnej sesji zdążyli już zabrać Polsce Jaworzynę i „pracują" nad Kłajpedą. W kwestji jaworzyńskiej Rada Ligi właściwie „tylko" pomogła złodziejom czeskim. Odrzuciła dwukrotne uchwały Komisji Delimitacyjnej, złożonej z trzech wysokich oficerów aljanckich, jedynie powołanych na podstawie znajomości terenu do oznaczenia granicy. Gdy przed dwoma laty wybuchł spór przy delimitacji granicy czesko-węgierskiej i przyszedł przed forum Ligi Narodów, ta zażądała najpierw opinji komisarzy delimitacyjnych, zanim wydała orzeczenie. Wobec Polski Liga zaniechała tej procedury, gdyż komisarze, którzy sporny teren znają doskonale — mimo nacisku z Genewy — upierali się przy swem zdaniu, że większość obszaru jaworzyńskiego powinna przypaść Polsce. Więc w ciszy gabinetu, nie wysłuchawszy ekspertów i nie znając terenu — przyznano go Czechosłowacji. Jest to wypadek bez precedensu, jest to tak tendencyjna i potworna w swej tendencyjności uchwała, że możliwą się stała tylko dzięki zgodzie p. Skirmunta, działającego w tym wypadku według instrukcji min. Zamoyskiego. W sprawozdaniu PATa czytamy ze zdumieniem i wstydem, że pan Skirmunt bez protestu przyjął cyniczny wyrok Rady Ligi, osłodzony jakimś „protokołem" o ułatwieniach granicznych. Poprzednie żądanie p. Skirmunta, by wysłuchano komisarzy delimitacyjnych, było więc ułożoną komedją. P. Skirmunt porozumiał się już poprzednio z p. Beneszem i na tej to podstawie Rada Ligi wydała szybko, na poczekaniu, nie studjując sprawy i bez jakiejkolwiek dyskusji swoje haniebne rozstrzygnięcie. Polsce dano ochłap: kilkaset morgów. Jaworzyna, gobate polany i lasy, polskie Tatry zamykające od południa śnieżnym grzebieniem najpiękniejszy w świecie krajobraz, to wszystko oddano „przyjaciołom czeskim" świadomie i dobrowolnie. Tam, gdzie miało stanąć wielkie polskie uzdrowisko, któreby dając zdrowie i siły polskiej inteligencji zatrzymywało w Polsce dziesiątki miljonów złotych rocznie, zamiast wysyłać je do Davos czy na Rivierę, tam, gdzieby silny nurt polskiego życia wycieczkowego budził do polskości cały Spisz, dzisiaj zagrożony wynarodowieniem, i polską granicę utwierdzał na nizinie Popradu, tam będą czescy złodzieje polskich Tatr ściągać do swoich hoteli polskich turystów i gromadzić polskie miljony, będą utrudniać byt polskich wsi spiskich i swobodnie czechizować lud polski... Wielki magnat polski ma szeroki gest! Co znaczy dlań Jaworzyna, której nigdy w życiu nawet nie pokwapił się zobaczyć? Nie dla wszystkich Zamoyskich Tatry są skarbem narodowym. Nie dla tych, którzy z łaski Dmowskiego zaawansowali na dyplomatów.

Polska zna innego Zamoyskiego, który wiele lat życia i ogromne sumy stracił na wyprocesowanie od Węgier doliny Morskiego Oka w Tatrach. Kochał Tatry całą duszą i otaczał je opieką, a obecnie we wzruszającym akcie fundacyjnym ofiarowuje je Narodowi. Zdaje się, że ten Zamoyski nie miał szczęścia znać p. Poincarego, no i nie pozbył się „zaściankowego" punktu widzenia, rezydując na avenue Kleber.

Sprawa pójdzie na Radę Ambasadorów, gdzie zapadnie już tylko formalna uchwała. Wysokie Tatry są na razie stracone. Wyjdą jeszcze na jaw szczegóły tej walki. P. Maurycy Zamoyski odegrał w niej rolę zdecydowaną. Będzie się o niej jeszcze wiele mówić i pisać.

Pożyczka włoska dla Polski.

Oprocentowanie. — Spłaty.

Warszawa. (Telef. wł.) W uzupełnieniu doniesień o pożyczce zagranicznej należy nadmienić, że **pożyczka jest oprocentowana na 7 od sta, ale efektywny koszt wynosić będzie 10.45%.** W pierwszych 10-ciu latach trwania pożyczki będzie utworzony **fundusz rezerwowy, do którego z dochodów monopolu tytoniowego będą przelane kwoty w wysokości, odpowiadającej w pierwszych 5 latach 4%.** Kwoty te będą przelewane rządowi włoskiemu **w ratach półrocznych z góry.**

Warszawa. (Telef. wł.) W sobotę premier **Grabski wydaje na cześć** posła **włoskiego,** Maioniego, **bankiet.**

SPRZEDAŻ POŻYCZKI DOLAROWEJ ROZPOCZĘTA.

Warszawa. (Telef. wł.). Centralna P. K. K. P. w Warszawie **rozpoczęła sprzedaż 5%-towej premiowej pożyczki dolarowej.** Już 1 kwietnia dokonane będzie pierwsze losowanie 45 premij na 75 tysięcy dolarów.

Węgiel G. Śląski będzie tańszy o 15 proc.

Warszawa. (Telef. wł.) W piątek rano przedstawiciel rządu polskiego, naczelnik wydziału Ministerstwa pracy, który wyjechał do Katowic, ażeby prowadzić **rokowania pomiędzy przedstawicielami przemysłu a robotników w sprawie przedłużenia czasu pracy i pozostającej z tem zniżki cen węgla,** telegrafował, że **rokowania układają się pomyślnie i że cenę węgla górnośląskiego uda się obniżyć o 15%.**

Wycofanie z obiegu drobnych marek.

Warszawa. (Telef. wł.) W najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej **o wycofaniu z obiegu odcinków markowych na 1, 5, 10, 20, 500, 1000, 5000 mkp.** Odcinki te stracą charakter swój prawny **po upływie trzech miesięcy** od daty ogłoszenia rozporządzenia.

Ratyfikacja traktatu w Saint Germain.

Warszawa. (Telef. wł.). Na piątkowem posiedzeniu sejmu **załatwiono przedewszystkiem szereg spraw dotyczących polityki zagranicznej,** między innemi **ratyfikację traktatu w Saint Germain.**

Z CZWARTKOWEJ SESJI SEJMU.

Na czwartkowem posiedzeniu Sejmu izba zgodziła się, aby jako nowy punkt porządku dziennego wstawiono sprawozdanie komisji o wniosku pos. Dąbskiego **w sprawie Kłajpedy.** Odesłano następnie w pierwszem czytaniu do komisji ustawę **o pokrywaniu kosztów leczenia żydów,** będących stałymi mieszkańcami gminy na obszarze b. Kongresówki, ustawę witaną z zadowoleniem przez klub żydowski, poczem przystąpiono do dalszej rozprawy nad ustawą **o pomocy państwowej na odbudowę. Pos. Matłosz** (Zw. L. N.) podnosił, że Państwo idzie w tej pomocy bardzo daleko, bo prywatnym osobom po dokonanej odbudowie darowuje jedną czwartą pożyczki, przy domach ludowych i szkołach darowuje do trzech czwartych, a przy kościołach do pięć ósmych. Nowa ustawa przewiduje system udzielania pożyczek ratami, co umożliwi kontrolę. **Poseł Langer** (Zw. str. lud.) krytykuje dotychczasowy system odbudowy, co do nowej zaś ustawy zastrzega się przed udzielaniem kredytów jednostkom gospodarczym ponad 100 ha. Wypowiada się również za tem, aby **pożyczki** udzielane biednym, były umarzane całkowicie albo w połowie.

Jak Rada Ligi oddała Czechom Jaworzynę.

Genewa. (PAT.). Quinones de Leon, składając raport w sprawie granicy na Spiszu, streścił rezolucję komisji delimitacyjnej, powziętej dnia 11-go lutego 1924 r. w Bernie Morawskiem. W zakończeniu zgłosił rezolucję Rady Ligi Narodów do konferencji ambasadorów, która-to rezolucja proponuje ustalenie granicy na Spiszu na 3 odcinkach:

Pierwszy odcinek obejmuje granicę pomiędzy Jaworzyną a Jurgowem. Na odcinku tym proponuje Rada Ligi przyznanie Polsce części obszaru katastralnego gminy Jurgów, obejmującej odcinek, wyznaczony linją rady ambasadorów. Wszystkie pola i grunta uprawne gminy Jurgów o łącznym obszarze kilkuset morgów.

Na odcinku drugim proponuje Rada Ligi wyprostowanie linji rady ambasadorów według granic katastralnych gmin Rzepisko, Łapszanka, Łapsz, Niża, Kacwin i Niedzica. Wyprostowanie obejmuje szereg mniejszych obszarów, położonych po stronie polskiej i czeskiej.

Na odcinku trzecim proponuje Rada Ligi granicę, obejmującą na rzecz Polski resztę odciętego linją rady ambasadorów obszaru katastralnego gminy Niedzica. W ten sposób prawy brzeg Dunajca od mostu Czorsztyńskiego do gminy Kolbark pozostaje przy Polsce.

Rezolucja Rady Ligi kończy się wnioskiem, zgodnym z opinją komisji delimitacyjnej, aby ze względu na niemożność zadowolenia taką granicą interesów gospodarczych ludności pogranicznej, zawarto umowy protokolarne, dotyczące interesów ekonomicznych i ułatwień komunikacyjnych dla ludności, znajdującej się po obu stronach granicy. Protokoły mają być zredagowane w sensie jak najbardziej uwzględniającym wszystkie interesa pograniczne i mają tworzyć integralną część decyzji konferencji ambasadorów, która określi ostatecznie granicę na Spiszu.

W dyskusji min. Skirmunt stwierdził, że uchwała komisji delimitacyjnej w Bernie Morawskiem z dnia 11 lutego b. r. podtrzymała stanowisko strony polskiej, która zawsze twierdziła, że żądania Polski co do przyłączenia do niej Jaworzyny opierały się na realnych podstawach. Ze względu na konieczność szczegółowego rozpatrzenia nasuwających się wątpliwości i trudności, minister Skirmunt zażądał, aby przed powzięciem ostatecznych decyzyj zawezwano przed Radę Ligi komisję delimitacyjną, która badała sprawę na miejscu, w celu złożenia ekspertyzy o całokształcie spraw, związanych z granicą na Spiszu. Min. Skirmunt podkreślił następnie konieczność jak najszybszego uregulowania tej sprawy, zaogniającej wzajemne stosunki i interesa ludności miejscowej.

Benesz zgodził się na referat i rezolucję, oraz wyraził gotowość uwzględnienia w jak najszerszej mierze w umowach protokolarnych spraw, związanych z życiem pogranicznem. Podkreślił również konieczność szybkiego załatwienia sprawy zarówno ze względów politycznych, jak i lokalnych.

Obie strony zgodziły się na bezzwłoczne rozpoczęcie rokowań w celu ustalenia umów protokolarnych. Rada Ligi uchwaliła przesłać bezzwłocznie swoją rezolucję konferencji ambasadorów bez przesłuchiwania w Genewie komisji delimitacyjnej, która wraz z konferencją ambasadorów zajmie się ostatecznem uregulowaniem sprawy.

Delegaci polscy w komisji delimitacyjnej prof. Goetel i major Romaniszyn pozostaną w Genewie i rozpoczną z delegatami czeskimi rokowania w sprawie umów protokolarnych, przyczem będzie uwzględniony całokształt spraw, interesujących Polskę w związku z uregulowaniem granicy na Spiszu.

Prowokacja niepoczytalnego szowinisty ukraińskiego.

Dla takich ludzi jest jeszcze miejsce w Sejmie.

Warszawa. (Telef. wł.). Na posiedzeniu komisji budżetowej w drugiem czytaniu przyjęto budżet ministerstwa spraw wewnętrznych.

W ciągu debat pos. Wasyńczuk, ukrainiec, oświadczył, że kajdany których używa się dla więźniów politycznych (jest to nieprawdą albowiem kajdany zakłada się tylko więźniom kryminalnym) są symbolem państwa polskiego (!!). Zaraz potem dodał pos. Wasyńczuk, że policja śledcza polska jest gorszą od czerezwyczajek (!). Kilku posłów rzuciło się wtedy ku niemu, a Wasyńczuk przerażony, wycofał się prędko i nie skończywszy przemówienia, wyszedł.

W debatach pos. Taraszkiewicz (klub Białoruski) atakował główny urząd statystyczny, utrzymując, że przeprowadził on stronniczo spis ludności, powoływał się przytem na rzekome fałszowanie ilości Białorusinów. Z miejsca replikował mu bardzo ostro prezes urzędu statystycznego sen. Buzek.

Martyrologja kościoła polskiego na Litwie.

Kowno. (PAT.). W tutejszych kościołach stosują Litwini w ostatnich dniach wobec Polaków terror jeszcze okrutniejszy niż dotychczas. W dniu 8 marca b. r. do kościoła pokarmelickiego wtargnęła banda Litwinów przerywając nabożeństwo i napadła na księdza Maciejowskiego, obrzucając go wyzwiskami i grożąc mu wywieszeniem z kościoła na taczkach. Proboszcz kościoła z trudem zdołał wyrwać ks. Maciejowskiego z rąk bandytów litewskich. Dnia 9 marca w kościele św. Trójcy tłum litewski obsypał księdza wygłaszającego z ambony kazanie najgorszymi wyzwiskami, a następnie rzucił się na zebranych Polaków i wywlókł ich z kościoła, przyczem wielu dotkliwie pobito. Władze litewskie w żadnym wypadku nie interweniowały. Wybryki antypolskie w kościołach kowieńskich przybierają coraz ostrzejszą formę.

Ustawa o ochronie lokatorów w Senacie.

Warszawa. (PAT.). Senacka komisja prawnicza zakończyła rozprawę nad projektem ustawy o ochronie najemców i przyjęła m. in. następujące poprawki: Zmieniono w tytule i w poszczególnych artykułach słowa „najemca i podnajemca" na „lokator i sublokator", poddano pod moc obowiązującą ustawy mieszkania, zajęte przez kolej w budynkach nawet na obszarze stacji linji kolejowych. Wyjęto z pod działania ustawy w budynkach, będących własnością państwa pomieszczenia, zajęte przez sklepy, oprócz współdzielni, restauracyj i spółek akcyjnych. Następnie wyjaśniono, że ustęp dotyczący lokatorów, zajmujących pomieszczenia, począwszy od 1 roku w hotelach i t. d., dotyczy jedynie niemożności eksmitowania ich z tego pomieszczenia, ale nie dotyczy ceny. Rozszerzono dopuszczalność umowy na wszystkie lokale. Wstawiono do zakresu świadczeń premje asekuracyjne, gdy komorne osiągnie 75%. Uchwalono zwolnienie od 20%-tych nieruchomości, albo tych części których dochód oparty jest na ustępie a) art. 6.

Ustawa na plenum Senatu wejdzie 20 b. m. Czy wejdzie ona w życie od 1 kwietnia zgodnie z ustawą sejmową, zależy od przebiegu prac Sejmu.

Wpływy podatku majątkowego.

Dotychczas 33.690 tys. fr. złotych.

Warszawa. (Telef. wł.) W ciągu lutego wpłynęło do kas skarbowych z podatku majątkowego 28 mil. fr. zł., z województwa śląskiego 1 i pół mil.; na poczet zaległości za zboże zadeklarowanych na podatki 3 i pół mil. fr. zł. tak, że wogóle na poczet podatku majątkowego w lutym wpłynęło 33,690.241 fr. zł.

Sejm polski a Kłajpeda.

Warszawa. (Telef. wł.) Na czwartkowem posiedzeniu Sejm, po referacie p. Dąbrowskiego, przyjął jednogłośnie rezolucję komisji spraw zagran. w sprawie Kłajpedy. Rezolucja precyzuje polskie żądania wobec niepomyślnego dla Polski raportu p. Davesa. Żądania te są: 1) autonomja Kłajpedy, 2) wolna strefa polska w porcie kłajpedzkim, 3) równouprawienie obywateli polskich z litewskimi w obszarze Kłajpedy, 4) wolna komunikacja wodna, kolejowa i pocztowa.

Min. Zamoyski przyjął do wiadomości tę rezolucję.

KONCESJE SOWIECKIE.

Warszawa. (Telef. wł.). „Ekon. Żiźń" donosi, że rząd sowiecki przygotował szereg koncesyj: Dla Ameryki 7, dla Anglji 4, dla Norwegji 2, dla Szwecji 2, dla Polski 1 i dla Łotwy 1.

„Operetkowy proces bawarski.

Berlin. AW. Rozprawy w procesie Hitlera przemieniają się obecnie w djalogi między generalnym komisarzem Kahrem a obrońcami, którzy usiłują go przekonać, iż narówni z oskarżonymi dążył do obalenia rządu i popełniał liczne próby, aby zapewnić sobie pomoc niektórych osobistości w Berlinie, a przedewszystkiem organizacji wojskowych. Kahr jednak większość pytań pomija milczeniem lub zasłania się tajemnicą urzędową. Taktyka Kahra wywołuje wielkie zdenerwowanie wśród oskarżonych. Hitler wyskoczył przed ławę oskarżonych i zapytał Kahra, czy uważa go kłamcę. Kahr nie dał na to żadnej odpowiedzi.

Budżet armji angielskiej.

Londyn. PAT. W izbie gmin przedłożono projekt budżetu armji na rok 1924 i 25. Sprawozdanie sekretarza Whals podnosi, że budżet przedstawia się w sumie 45 miljonów funtów szterlingów. Mówca przypomniał, że w roku zeszłym budżet sięgał 52.000.000, co w porównaniu z rokiem bieżącym daje oszczędność 7 miljonów. Liczebność armji w roku bieżącym będzie wynosiła 152.600. W ostatnim roku budżetowym liczebność ta wynosiła 164.500. Dalej zaznaczył mowca, że jakkolwiek niema niebezpieczeństwa ze strony Niemiec, co zezwalało na redukcję, to jednak nie należy zapominać, że Anglja ma wielkie obszary zamorskie, których nie można pozbawiać opieki. Dalej wskazał mowca na pewne trudności rządu w Egipcie, Iraku, Indjach i na wschodzie i tem motywował konieczność utrzymania większych sił wojskowych.

MIANOWANIA W MARYNARCE ANGIELSKIEJ.

Londyn. (PAT.). Admirał Oliver zamianowany został komendantem naczelnym eskadry atlantyckiej. Wiceadmirał Culme Seymur zamianowany został drugim lordem admiralicji i szefem personalnym marynarki.

Po obaleniu kalifatu.

Zdetronizowany kalif odwołuje się muzułmańskiego świata.

Genewa. AW. Były kalif przyjął w Teritet sprawozdawców biura Wolffa, Reutera i Havasa, którym udzielił wyjaśnienia, iż oddał swój los w ręce Muzułmanów całego świata. Równocześnie oświadczył tym dziennikarzom, iż protestuje przeciwko uchwale tureckiego zgromadzenia narodowego, które znosi kalifat, jako niezgodny z duchem Islamu i z podstawowymi warunkami, na mocy których nastąpiły wybory do zgromadzenia narodowego. Naród bowiem turecki nie obdarzył swoich posłów takiego rodzaju pełnomocnictwami. Kalif oświadczył, że uważa tę detronizację jako bezprawną i nieistniejącą. Sprawę tę rozstrzygnąć może tylko autorytet świata mahometańskiego przy zachowaniu zupełnej wolności. Nakoniec zaprosił ogół Muzułmanów, aby mu w krótkim czasie przedłożyli wnioski tyczące się zwołania ogólno-machometańskiego kongresu światowego.

UROCZYSTA PROKLAMACJA NOWEGO KALIFA.

Londyn. PAT. Dzienniki donoszą, że król Husejn został wczoraj uroczyście proklamowany kalifem w obecności swoich synów, przywódców mahometańskich oraz patrjarchy jerozolimskiego.

Pożyczka włoska dla Polski.

400 mil. lirów na 20 lat, 7%. — Życzliwe stanowisko Mussoliniego. — Prez. Wojciechowski podpisał rozporządzenie o emisji pożyczki.

Wydział polityczno prasowy prezydjum rady ministrów komunikuje:

Dnia 13 b. m. wieczorem wróciła do Warszawy delegacja rządu polskiego w osobach dyr. dep. p. Marjana Głowackiego, dyr. monopolu tyt. p. Belzy Ostrowskiego i starszego radcy prokuratury p. Wernera, przywożąc podpisaną z rządem włoskim konwencję w sprawie zezwolenia na **wypuszczenie we Włoszech obligacji polskiego monopolu tytoniowego na sumę 400 milj. lirów.** Konwencja podpisana została w Rzymie w pałacu Chigi dnia 10-go b. m. ze strony rządu włoskiego przez premiera Mussoliniego, ministra skarbu Alberta de Stefaniego i ministra gospodarstwa społ. Cerbina. W imieniu rządu polskiego podpisali umowę minister pełnomocny Rzeczypospolitej Zaleski August, oraz pp. Głowacki, Bełza Ostrowski i Werner.

Na mocy konwencji tej rząd **włoski udzielił gwarancji** pożyczce w przedmiocie regularnej wypłaty procentów i amortyzacji, w szczególności na wypadek wojny. Całą pożyczkę przyjął na swój rachunek **Banco Comerciale Italiano, jeden z najpotężniejszych banków w Europie, zobowiązując się wpłacić natychmiast po dostarczeniu przez rząd polski obligacji 40% ogólnej sumy, co nastąpi w początkach kwietnia b. r., resztę zaś 60% wpłaci ten bank w dwa tygodnie po ogłoszeniu subskrypcji, które nastąpić musi najpóźniej 31 maja b. r.**

Pożyczka ta wypuszczona będzie po kursie 87 do 89 za 100, oprocentowana zaś w wysokości 7 od sta. Pożyczka wolna jest od wszelkich podatków i zabezpieczona majątkiem i dochodami monopolu tytoniowego.

Pożyczka spłacona być winna w drodze losowania w ciągu 20 lat, będzie ona notowana na wszystkich giełdach włoskich.

Polski monopol tytoniowy zawarł równocześnie układ dotyczący dostawy tytoniu, udzielając grupie Ugo Volco Pechioli **prawa dostarczania na warunkach konkurencyjnych 60% ogólnego swego zapotrzebowania na tytonie zagraniczne**, w ilości tej mieścić się będzie dwa miljony kilogr. tytoniu pochodzenia włoskiego.

Rada ministrów zebrała się natychmiast po przyjeździe delegacji na nadzwyczajne posiedzenie celem wysłuchania jej sprawozdania. **Wszystkie zawarte układy zostały potwierdzone.** Prezes rady ministrów złożył podziękowanie przewodniczącemu delegacji dr. Głowackiemu oraz innym jej członkom za przeprowadzenie korzystnych dla państwa układów.

Prezydent Rzeczypospolitej po przedstawieniu sprawy do decyzji przez pana Prezesa rady ministrów, o godzinie 9 i pół wieczorem **podpisał rozporządzenie w sprawie wypuszczenia tej pożyczki na podstawie artykułu pierwszego punkt 5 i art. 2** ustawy o naprawie skarbu i reformie walutowej. Szybkie zrealizowanie pożyczki zawdzięcza Polska w głównej mierze **decydującej roli Mussoliniego, który w ten sposób dał dowód swoich wysoce dla Polski przyjaznych uczuć.** W drugim rzędzie przeprowadzenie definitywnych tak zasadniczych dla sanacji skarbu polskiego umów możliwe było tylko **dzięki pełnomocnictwom udzielonym rządowi** w ustawie o naprawie skarbu i reformie walutowej. Zbawienne skutki szczególnych praw władzy wykonawczej na okres sanacji skarbu okazały się w całej pełni.

Uzyskanie tej pożyczki jest zwycięstwem decydującem o powodzeniu naprawy skarbu państwa, gdyż otwiera doskonałe perspektywy dla dalszego zdrowego kredytu Polski zagranicą.

(Przypisek PATa. Układ podlega równoczesnemu zatwierdzeniu i opublikowaniu w obu państwach).

Z dnia politycznego.

Z czeskiego bagna.

Ujawnione w ostatnich czasach afery korupcyjne w Pradze odbiły się echem w obradach parlamentu czeskiego. Na jednem z ostatnich jego posiedzeń padały z ław pod adresem rządu takie mniej więcej epitety:

— Precz z rządem, śmierdzicie benzyną!

Obecni na posiedzeniu członkowie rządu przygladali się zamętowi silnie zdenerwowani, wyetraszeni, a wkońcu spiesznie opuścili salę, żegnani okrzykami:

— Oddaj dwieście tysięcy koron!

— Banda pijaków!

Pisma donoszą, że w związku z aferą benzynową poseł francuski w Pradze miał się zwrócić do rządu czeskiego z zapytaniem, ile jest prawdy w tem, że w powyższej aferze wymieniono (kłamliwie) nazwisko francuskiego generała Mittelhausera. Inny zaś dyplomata koalicyjny miał oświadczyć, że boi się teraz podawać rękę, bo nie wie komu podaje.

„Rude Prawo" donosi, że wykryto nową aferę w ministerstwie obrony narodowej. Mianowicie za pośrednictwem szeregu wybitnych oficerów dostawiono do stadnin państwowych chore ogiery.

Operetkowy monarchista.

W procesie Hitlera zeznawał świeżo, jako świadek, pułk. Seisser, dyrektor policji w okresie putschu. Świadek staje przed trybunałem w galowym uniformie policji bawarskiej. Stara się wykazać, że nic wspólnego nie miał z aranżowaniem putschu. Podkreśla manję wielkości Hitlera. Ten to malarzyna był niezadowolony z nominacji Kahra na generalnego komisarza państwowego z tej racji, że się go przy tej nominacji o zdanie nie pytano!

Z końcem września odwiedził Hitler pułk. Seissera i zwrócił się do niego z pytaniem: „Wie pan, że w najbliższą niedzielę będzie przywrócona monarchia?" A kiedy Seisser zaprzeczył, Hitler mu rzekł: „Jest pan jedynym człowiekiem w Bawarji, który o tem nie wie". To znów skłoniło Seissera do uwagi: „No, — będziemy to w niedzielę widzieć". Wiadomo, że Hitlerowe nadzieje się nie spełniły. Ani w tę niedzielę, ani 8 listopada monarchji nie przywrócono.

I taka operetkowa figura, jak Hitler, trząsł Bawarją przez rok z górą!

O zamknięcie gimnazjum litewskiego.

Onegdaj na posiedzeniu komisji oświatowej omawiano sprawę zamknięcia litewskiego gimnazjum w Święcianach. Pos. St. Grabski (Z. L. N.), który jako min. oświaty zarządził zamknięcie, wyjaśnił warunki, w jakich ono nastąpiło. Szkoła pod względem pedagogicznym stała — mówił p. Grabski — niżej krytyki, a kierunek wychowania był wybitnie antypaństwowy. Szkoła była na służbie tow. Rytas, jawnie antypolskiego. W dyskusji przedstawiciele Wyzwolenia byli niezgodni ze sobą. Pos. Chomiński bronił kuratorjum szkolnego i zamknięcia szkoły, p. Wójtowicz zaś kwestjonował dostateczność powodów do zamknięcia. Pos. Malik (P. S. L.) zgłosił wniosek, którego pierwsza część stwierdza, że zamknięcie nastąpiło z ważnych powodów rzeczowych, druga zaś wzywa rząd, by po usunięciu obecnych niedomagań w wymienionej szkole, zezwolił na ponowne jej otwarcie. W drugim wniosku wezwano rząd do podjęcia pertraktacyj z Litwą kowieńską celem porozumienia się w sprawie szkolnictwa polskiego na Litwie, a litewskiego w Polsce. Za pierwszym wnioskiem głosowali posłowie ze Związku Lud. Nar., Ch. N., Ch. D., P. S. L., N. P. R. i Bryla. Za drugim wszystkie kluby polskie.

Po rozwiązaniu parlamentu Rzeszy.

Berlin. PAT. Na posiedzeniu parlamentu w dniu 13 b. m. kanclerz Marx oświadczył, że reformy podjęte na podstawie ustawy o pełnomocnictwach są niezbędne dla sanacji Niemiec i ocalenia ich przed katastrofą. Rząd nie mając poparcia w parlamencie postanowił parlament rozwiązać. Następnie kanclerz odczytał następujący dekret prezydenta Rzeszy o rozwiązaniu parlamentu: „Rząd Rzeszy stwierdza, że większość parlamentu nie zgadza się na utrzymanie w mocy rozporządzeń o pełnomocnictwach z dnia 13 października i 8 grudnia 1923 r., które rząd uważa za żywotną konieczność i na mocy art. 25 konstytucji Rzeszy rozwiązuje parlament niemiecki". Z kolei prezydent Loebe oświadczył, że uważa prace parlamentu za zakończone i wyraził życzenie, by naród niemiecki w czasie wyborów mógł się swobodnie wypowiedzieć bez wpływów zewnętrznych.

A więc jeszcze jedne wybory w niedługim czasie. Parlament niemiecki, podzielony i skłócony, nie chciał użyczyć poparcia rządowi w jego usiłowaniach ratowania skarbu. Jeśli się wie, że **w dniu 31 grudnia 1923 r.** pozostawało Rzeszy do zapłacenia 139 miljardów marek złotych tytułem reparacyj, to nie trzeba się dziwić, gdy rząd znający swą odpowiedzialność, ucieka się nawet do ostateczności, jaką jest rozwiązanie niewygodnego parlamentu.

Obok tej przyczyny rozwiązania parlamentu jest druga: **agitacja żywiołów nacjonalistycznych.** Uderza dziwna powściągliwość socjalistów niemieckich wobec hasła rozpisania nowych wyborów. Należy to przypisać wzrostowi dążeń antyrepublikańskich, monarchistycznych i nacjonalistycznych.

Wystąpiły one szczególnie wybitnie przy wyborach sejmowych w czerwonej Turyngji (na 65 mandatów otrzymali socjaliści tylko 27, gdy w poprzedniej kadencji na 54 mieli ich 28), w Meklemburgji (gdzie z 31 mandatów w poprzedniej kadencji spadli na 28), przy wyborach do rady Lubeki i in. A te stracone przez radykalizm głosy zyskały nie partje umiarkowane, tylko skrajnie prawicowe, nacjonalistyczne.

Drugim objawem wzrostu tendencyj reakcyjnych jest stosunek rządu berlińskiego do antypaństwowych wybryków. Socjalistyczno-komunistyczną rewoltę w Turyngji i Saksonji stłumiono przy pomocy wojska i bezwzględnie. Inne jednak metody zastosowano przy likwidowaniu putschu Hitlera w Bawarji. Najwidoczniej uległ Berlin i rząd Rzeszy suggestji reakcyjno-monarchistycznej i wcale się jej ostro nie przeciwstawiać.

Jeszcze wybitniej występuje ten objaw w obecnie toczącym się procesie bawarskim. Publiczność przysłuchująca się dzieli się na zwolenników Hitlera (tych jest najwięcej) i zwolenników Kahra. Obydwaj są przeciwnikami republiki, tylko pierwszy myśli o restauracji Hohenzollernów, drugi zaś Wittelsbachów. Brakuje jednak wśród publiczności bawarskiej zwolenników jedności Niemiec i republikańskiego ustroju Rzeszy.

W tych warunkach odbywać się będą najbliższe wybory. Ich hasłem będzie: odwet na Francji, powrót monarchji. Można być pewnym, że wybory przyniosą stanowcze zwycięstwo żywiołom nacjonalistycznym i militarystycznym. Dla nas oczywiście ten „zwrot na prawo" w Niemczech nie zapowiada nic dobrego. Z drugiej jednak strony i żaden radykalny rząd Rzeszy nie byłby dla nas pomyślną okolicznością. **W.**

Wyprzedaż Krakowa.

W 2 latach 126 realności w ręce żydów!

Kraków, szczycący się chlubnem mianem polskiego Rzymu i serca Polski, wyprzedaje się **żydom.** We froncie polskiego stanu posiadania tworzą się coraz większe luki, któremi szeroką falą wlewa się wrogi nam żywioł, dążący konsekwentnie do stworzenia pod Wawelem swego Jerycha czy Jerozolimy.

Smutne te refleksje nasuwa z nieubłaganą logiką statystyka zmian zaszłych w stanie posiadania za ostatnie 2 lata. Stwierdza ona niepokojącą różnicę, jaka zaznacza się między przechodzeniem **własności** w ręce żydowskie, a powrotnem jej odkupywaniem. Pomijając już fakt niesłychanie dla nas niekorzystnego stosunku między tymi objawami, stwierdzić musimy, że w niektórych miesiącach brak jest zupełny wypadków odkupowania realności miejskich przez Chrześcijan. W okresie prawie dwurocznym trzy tylko miesiące wykazują w transakcjach przewagę momentu odkupu nad procesem wyprzedaży żydom. Są to miesiące lipiec i wrzesień roku 1922, oraz lipiec 1923 r. W lipcu 1922 zdarzyły się na ogólną liczbę 28 transakcji, 2 wypadki wyprzedaży żydom, wobec 3 wypadków odkupu przez Chrześcijan, a we wrześniu na 30 transakcji, 2 wyprzedaże wobec 5 odkupów. Procentowo przedstawia się to w lipcu 7% do 10.7%, we wrześniu 6.6% do 16.6%. W lipcu 1923 r. na ogólną cyfrę 44 transakcji były 4 wyprzedaże (9%), a 7 wykupień (15%).

Na tych jednak przykładach musimy poprzestać i przyjąć że **wyprzedaż Krakowa stała się w ciągu ostatnich dwu lat regułą.** Co się tyczy **rozwoju tego procesu, to w ogólnych zarysach**

przedstawiałby się on na podstawie oficjalnych wykazów statystyki miejskiej następująco:

W roku 1922: **styczeń** na 37 transakcji, 9 do rąk żydów (30), a tylko 1 wykup od żydów (3.3). (Cyfry w nawiasach oznaczają procenty w stosunku do ilości transakcji). **Luty** na 24 = 8 wysprzedaży (33). **Marzec** na 26 = 6 (23.7), wobec 1 (3.8). **Kwiecień** na 27 = 5 (14.8) i 2 (7.4). **Maj** na 20 = 4 (20) i 1 (5). **Czerwiec** na 33 = 4 (12) i 2 (6.6). **Lipiec**, jak już zaznaczone wyżej, był dla nas korzystniejszy. **Sierpień** na 23 transakcyj tylko 4 wypadki (17.3) wysprzedaży. **Wrzesień** podobnie, jak lipiec dla nas korzystniejszy, bo na 30 transakcji 2 (6.6) wobec 5 (16.6). **Październik** na 26 = 5 (19.2) wobec 1 (3.8). **Listopad i grudzień** na 52 = 10 (19.2) wobec 2 (3.8).

Zestawiając smutny ten bilans za rok 1922 dojdziemy do następującego rezultatu: Na ogólną liczbę 321 transakcji kupna i sprzedaży było w tym roku **59 wypadków wysprzedaży, czyli 18.3% wobec tylko 18 aktów wykupna przez Chrześcijan**, co przedstawi się jak 5.6 procent wszystkich transakcji.

Rok 1923 nie przyniósł żadnej zmiany w tym procesie. **Styczeń** notuje na ogólną liczbę 49 transakcyj — 10 wypadków wysprzedaży (20.4) wobec 5 odkupów przez Chrześcijan (10.2). **Luty** na 40 = 5 (12) i 1 (2.5). **Marzec** na 46 = 8 (17) — i 3 (6.5). **Kwiecień** na 34 = 5 (14.7) i 1 (3). **Maj** na 32 = 6 (18) i 1 (3.1). **Czerwiec** na 44=13 (29.4) natomiast ani jednego wypadku odkupu. **Lipiec**, podobnie jak w roku 1922 przyniósł stosunek procentowy na naszą korzyść. **Sierpień** na 36 = 8 (22.2) przy 2 (5.5). **Wrzesień** na 21=4 (19), 1 (4.7). **Pazdziernik** na 31=4 (13) i 1 (3.2). Na tym miesiącu kończy się na razie statystyka na rok 1923. Za 10 miesięcy ubiegłego roku otrzymaliśmy więc następujące cyfry: **ogółem 377 transakcyj, w tem 67 wysprzedaży żydom, czyli 17.8%, a 22 odkupu, co równa się 6.8%.**

Jeszcze jaskrawiej wystąpi ten proces zażydzenia Krakowa w ciągu 2 ostatnich lat, jeżeli cyfrze 40 wypadków powrotnego odkupowania przez Chrześcijan **przeciwstawiamy 126 aktów wysprzedaży na ogólną liczbę 698, zawartych transakcyj.** W procentach wyraził się to jak **18% wysprzedaży wobec 5.7% odkupu.**

Wobec tak zastraszającego wprost procesu, cyfry te powinny wbić się w pamięć każdego Polaka-obywatela Krakowa i pobudzić przecież do zastanowienia się nad groźbą, która wisi nieuchronnie nad naszą stolicą Polski t. j. nad losem podobym do losu kościoła św. Agnieszki. Jakkolwiek niektóre sprzedaże te usprawiedliwione byłyby po części ogólną sytuacją i utrzymywaniem powojennej ochrony lokatorów, jednakże z drugiej strony obowiązek wobec społeczeństwa i wobec polskości nie dopuszcza żadnych kompromisów. Suche słowa formułki, stwierdzające zawarcie kontraktu sprzedaży przez Polaka żydowi piętnują tego pierwszego jako sprzedawczyka.

M. M.

Stronnictwo Zachowawcze we Wsch. Małopolsce.

Otrzymujemy z sekretarjatu generalnego Stronnictwa Zachowawczego następujący komunikat:

„W niektórych, lewicowo zabarwionych, pismach pojawiła się wzmianka jakoby na omawianym w prasie, świeżo odbytym zjeździe ziemian wschodnio-małopolskich we Lwowie „próba zachodnio-małopolskich neokonserwatystów, aby skłonić ziemian wschodnio-małopolskich do wstąpienia w skład tej grupy nie była poważnie brana w rachubę".

Jeżeli chodzi o zjazd urządzony we Lwowie przez grupę t. zw. Dubanowicza w dniu 9 b. m., to na nim istotnie tego rodzaju próba nie mogła być w rachubę braną, gdyż w zjeździe tym wzięli coprawda udział imieniem Stronnictwa Zachowawczego prezes jego, p. Aleksander Dworski oraz hr. Hieronim Tarnowski, ale, nie chcąc utrudniać w niczem konsolidacji ziemiaństwa wschodnio-małopolskiego, powstrzymali się od wszelkiej propagandy na rzecz reprezentowanej przez siebie grupy.

Dopiero nazajutrz, już po ukończeniu obrad tamtego zjazdu, zebrało się w sali Rady Powiatowej lwowskiej około 100 osób, należących przeważnie do b. lwowskiego oddziału krakowskiej Prawicy Narodowej i — po wysłuchaniu referatu przywódców Stronnictwa Zachowawczego — zgłosiło w ogromnej większości akces do tegoż stronnictwa.

Dodać należy, że przystąpili do S. Z. między innymi także niektórzy z najwybitniejszych przedstawicieli dawnej grupy autonomistów podolskich.

Skład zarządu nowoutormowanego koła lwowskiego S. Z. jest następujący: przewodniczący: prof. dr. St. Starzyński; I wiceprezes: St. Rybicki; II wiceprezes: dr. Kornel Krzeczunowicz; sekretarz: dr. Roman hr. Zaleski; skarbnik: Karol hr. Dębicki; członkowie zarządu: Juljusz hr. Bielski, dr. Dynoizy Toth i Kazimierz Papara".

Z ruchu Ch. D.

Zjazd wojewódzki Ch. D. w Grudziądzu.

W dniu 9 marca b. r. odbył się w Grudziądzu — jak już donosiliśmy — zjazd Ch. D. województwa pomorskiego. Po Mszy św. w kościele św. Mikołaja obradowano w hotelu warszawskim pod przew. pos. Marciniaka.

Referat o sytuacji politycznej wygłosił **pos. Chaciński**; podaliśmy go wczoraj w obszernem streszczeniu. Następnie sekretarz wojewódzki, **p. Nowak** zdał sprawę z rozwoju stronnictwa za ostatni rok, a raczej za drugie jego półrocze, odkąd objął sekretarjat. Sprawozdanie wykazało miarowy postęp organizacji. Urządzono 93 wieców i zebrań. Osiągnięto ścisłą współpracę z Chrześć. Zw. zawodowymi robotników. Z kolei **pos. Marciniak** wygłosił referat o organizacji, poczem odbyła się ożywiona dyskusja. W końcu przyjęto **szereg rezolucyj.** Obok uznania dla klubu Ch. D. i wezwania do wzmożenia akcji organizacyjnej, przyjęto zasadniczą rezolucję:

Uważając Chrz. Dem. za jedyne stronnictwo **umożliwiające dzięki swemu chrześcijańsko-społecznemu charakterowi zespolenie całego polskiego społeczeństwa w jedną silną organizację polityczną**, gwarantującą obronę granic Państwa Polskiego, dbającą o rozwój gospodarczy, jak też podniesienie dobrobytu społecznego. Sejmik wojew. podkreśla przedewszystkiem potrzebę rozpowszechniania w granicach województwa pomorskiego programu Chrześć. Demokracji przez tworzenie **gęstej sieci Kół lokalnych** przyspieszających uzyskanie silnej spólnoty organizacyjnej, która łącząc nas wszystkich w jedną wielką rodzinę chrześcijańską, pozwoli na tem szybsze i skuteczniejsze wywieranie wpływu na całokształt zagadnień społecznie państwowych w Polsce.

Po południu odbyła się Akademja poselska przy udziale 500 uczestników. **Pos. Rokosowski** podał charakterystykę naszych stronnictw, dużo uwagi poświęcając przedewszystkiem P. P. S. i N. P. R. Następnie **pos. Dymowski** mówił o unarodowieniu naszego przemysłu i handlu. Przemysł w 93 proc., a handel w 84 proc. znajduje się w rękach obcych. **Pos. Chaciński** wreszcie przedstawił wytyczne naszej polityki zagranicznej i wewnętrznej.

Zjazd ziemianek poznańskich.

Onegdaj rozpoczęły się w Poznaniu obrady wielkiego zjazdu Ziemianek z Wielkopolski z udziałem ponad dwieście osób. Na posiedzeniach, którym przewodniczyła p. Brezina, stojąca na czele Towarzystwa Ziemianek, składały kierowniczki poszczególnych sekcyj sprawozdanie z dotychczasowej działalności. Ze sprawozdań tych wynika, że prowadzono intenzywną akcję na polu szkolnictwa, oświaty pozaszkolnej i ochron. Stwierdzono, że najlepsze ochroniarki rekrutują się z kursów, urządzanych przez pp. Wilczyńską, Posadową i Domagalską. Dłuższe wywody poświęcono **sprawie życia religijnego oraz naukowego w wielkopolskich szkołach żeńskich.**

Sprawę tę referowała p. **Brownsford**, kierowniczka działu szkolnictwa. Stwierdzono, **że szkoła znakomicie spełnia swój obowiązek wychowawczy, a zwłaszcza nauka religji jest przedmiotem bardzo pieczołowicie traktowanym.** Ogólną ciekawość wzbudziła poruszona przez p. Brownsford **działalność charytatywna uczennic**, a w szczególności wykonywanie pewnego rodzaju opieki poszczególnych klas bądź nad dziećmi biednych rodzin, bądź też nad weteranami.

Przewodnicząca sekcji organizacyjnej **p. Chłapowska** wystąpiła z gorącym **apelem o zakładanie** po wsiach towarzystw żeńskich.

Obrady drugiego dnia zjazdu poprzedziło nabożeństwo w kościele św. Marcina, poczem kontynuowano sprawozdania sekcji ekonomicznej. **Referaty** dające pogląd na całokształt prac tej ważnej sekcji wykazały stały postęp w pracy organizacyjnej ziemianek.

W czasie obrad przybył na salę **J. Em. Ks. Kardynał Dalbor.** Ks. Kardynał okazał żywe zainteresowanie dla działalności społecznej ziemianek, zwłaszcza dla ich pracy oświatowej. To jest najlepszy sposób — mówił ks. Prymas — do wyrównania różnic społecznych. Z uznaniem podkreślił też myśl urządzania rekolekcyj dla nauczycielek po wsiach.

Kończąc swe przemówienie zwrócił się z apelem aby ziemianki stały godnie w myśl tradycji na straży ducha i ciała nowego pokolenia.

Z POLSKI I ZE SWIATA.

Interwencja Papieża w sprawie arcybiskupa Cieplaka.

P. A. T. donosi z Londynu: Według doniesień z Rzymu, Papież zwrócił się do premiera angielskiego Mac Donalda z pismem o współpracę w akcji Stolicy u rządu sowieckiego o uwolnienie arcybiskupa Cieplaka i 12 księży katolickich, więzionych w różnych miejscowościach.

O rozruchy w Łodzi.

Przed sądem okręgowym w Łodzi rozpoczęła się rozprawa przeciwko sześciu młodym ludziom, oskarżonym o kierowanie rozruchami i wystąpieniami przeciwko policji na głównym rynku łódzkim dnia 16 lipca r. ub., podczas strajku w przemyśle włókienniczym. W rezultacie rozruchów doszło do starcia między policją a tłumem, co pociągnęło za sobą ofiarę w ludziach. Nazwiska oskarżonych: H. Jędrzejowski, lat 24, Romuald Turowski, lat 28, Bronisław Błotnicki, lat 24, Władysław Markiewicz, lat 21. Rachela Holberg, lat 21, Frendla Pate, lat 23. Oskarżonym grozi ciężkie więzienie.

Przenoszenie energji elektrycznej bez drutu.

„Daily News" przynosi wywiad swego korespondenta nowojorskiego ze słynnym elektrotechnikiem, Mikołajem Tesla, który więcej, niż 25 lat pracuje nad badaniem przenoszenia energji elektrycznej bez drutu. Oświadczył on, że może przesłać energję taką przez ziemię bez kabla i nie za pośrednictwem fal Herza. Może on skierować energję w jednym kierunku i sądzi, że w ten sposób będzie można z oddalenia wysadzać w powietrze magazyny amunicji.

W SPRAWIE AKCJI BANKU POLSKIEGO. Onegdaj donieśliśmy, że wśród subskrybentów akcji Banku Polskiego widnieje nazwisko księcia Jerzego Czartoryskiego, który podpisał jedną tylko akcję. Ks. Jerzy Czartoryski, wikarjusz w Modlnicy pod Krakowem — jak nas informują — nie partycypuje w majątku rodzinnym; zarzuty więc z racji podpisania jednej tylko akcji są bezpodstawne.

CH. D. W INOWROCŁAWIU. W ubiegłą niedzielę odbył się w Inowrocławiu wiec **Ch. D.** który spotkał się z nader żywem zainteresowaniem wśród tamtejszego społeczeństwa. Stwierdzono widoczny objaw przegrupowania się sfer pracujących na korzyść Ch. D., gdyż ujawnia się zanik wpływów N. P. R.

Z ŻYCIA MŁODZIEŻY WARSZAWSKIEJ. Rada nadzorcza Tow. „Bratnia Pomoc" studentów Uniw. warszawskiego jest **najpoważniejszą reprezentacją** ogółu młodzieży uniwersyteckiej. Onegdaj odbyły się doroczne wybory do Rady nadz. Tow. Zgłoszono 3 listy. **Pierwszą częściowo apolityczną, drugą Komitetu wyborczego medyków i trzecią Młodzieży Wszechpolskiej i Odrodzenia, t. zw. prawicy akademickiej. Na ogólną ilość mandatów 25, lista pierwsza zdobyła 6 mandatów, lista druga 3, a trzecia mandatów 15. Wybory więc dały ogromne zwycięstwo młodzieży prawicowej.**

O HONOR DZIENNIKARSKI. Z Warszawy donoszą: Sąd koleżeński sprawozdawców parlamentarnych, po rozpatrzeniu afery kinowej, wydał orzeczenie, iż p. Stanisław Menczel uchybił godności stanu dziennikarskiego. W trzy godziny po wyroku i ogłoszeniu go publicznie, Menczel nadesłał list do Klubu sprawozdawców, w którym zawiadamia, iż występuje z klubu. Wobec tego zarząd Klubu ogłosił rzecz tę za zlikwidowaną.

JEDNOCZENIE SIĘ ORGANIZACYJ POMORZA. Onegdaj w Grudziądzu odbyło się pierwsze organizacyjne zebranie jednoczących się organizacyj rolniczych Pomorza. Zamierzone jest stworzenie jednego towarzystwa w całem województwie pomorskiem pod nazwą: Pomorskie Towarzystwo rolnicze.

ZA ZAMORDOWANIE MACOCHY. Z Warszawy donoszą: Sensacyjna rozprawa apelacyjna inżyniera Hordliczki, który — jak wiadomo — zamordował swoją macochę Suską, zakończyła się zmniejszeniem zasądzonemu kary z 6 lat na 4 lata więzienia. Na podstawie amnestji zmniejszono mu nadto karę o $^1/_3$, tak, że pozostaje mu jeszcze do odsiedzenia 2 lata i 8 miesięcy więzienia.

UCIECZKA BANKIERA. Właściciel Domu bankowego w Paryżu, Simon, znikł, zostawiając passywa 15 do 20 miljonów franków. Do sądu zgłasza się wielu poszkodowanych. Przy rewizji w banku znaleziono kasę zupełnie opróżnioną. Policja otrzymała rozkaz wyszukania oszusta i aresztowania go.

ZGON GESZOWA. W Sofji zmarł znany z czasów wojny bałkańskiej b. bułgarski prezydent ministrów, I. G. Geszow.

W SPRAWIE GROBOWCA TUTANKHAMENA donoszą z Kairu do pism londyńskich: Carter, lady Carnarvon i Maxwell zrzekają się prawa do połowy bogactw z grobowca, mimo, że koszta poszukiwań wynoszą 50.000 funtów. Rząd egipski nie godzi się na połowę skarbów odnalezionych, stoi bowiem na stanowisku całkowitej konfiskaty kosztowności z tego względu, iż akcję poszukiwania uważa za równoznaczne z wdarciem się do grobowca.

TRZĘSIENIE ZIEMI W NIKARAGUA. Depesze z Nikaragua donoszą o trzęsieniu ziemi, jakie się tam wydarzyło. Wiele budynków zostało uszkodzonych.

BURZE NAD ATLANTYKIEM. Z całego atlantyckiego wybrzeża Ameryki donoszą o szalejących burzach. Ulice miast nadbrzeżnych zalewała obfita woda. W Nowym Jorku zginęło pięciu ludzi. Wielu zostało rannych z powodu wypadków, które spowodowała burza.

Echa rozruchów listopadowych w Krakowie.

Odznaczenie bohaterów z 6-go listopada.

W ostatnim numerze „Monitora Polskiego“ znajduje się rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o nadaniu złotego krzyża zasługi ppłk. Władysławowi **Bzowskiemu** za ofiarną służbę w spełnianiu obowiązku żołnierskiego, oraz ś. p. rotm **Lucjanowi Bochenkowi,** poległemu w obronie praworządności w państwie. Równocześnie premier Grabski nadał srebrny krzyż zasługi 9-ciu oficerom, którzy odnieśli rany podczas krwawych zajść krakowskich w dniu 6 listopada, oraz poległym oficerom i podpor. Zagórowskiemu. Ranni żołnierze w liczbie ponad 60, oraz polegli w liczbie 11 otrzymali bronzowe krzyże zasługi.

Przed rozprawą sądową.

Wczoraj nadeszło do sądu krakowskiego polecenie z Warszawy, aby **przyspieszono przygotowania do rozprawy, tyczącej się wypadków listopadowych.** Jest propozycja, aby rozprawa odbyła się **w wielkiej sali Starego Teatru,** gdzie równocześnie w mniejszej sali odbywałaby się rozprawa przeciw osobom wojskowym. Okazuje się, że sala główna sądu okr. karnego jest za szczupła i nie zdoła pomieścić oskarżonych, wzmocnionej ławy przysięgłych, trybunału, obrony, wielkiej liczby sprawozdawców dziennikarskich i publiczności. Do władz sądowych wpływają w dalszym ciągu **liczne zgłoszenia redakcyj pism warszawskich,** poznańskich, lwowskich, wileńskich, a nawet z zagranicy o zarezerwowanie miejsc na sali rozpraw dla sprawozdawców.

Na ławie oskarżonych **zasiądzie 43 osób cywilnych, z tych kilka jako główni sprawcy,** reszta obwiniona o współudział. Obronę przyjęli: poseł **Dr** Lieberman Dr. Heski, Dr. Rosenzweig, Dr. Bogdani, Dr. Woźniakowski, Dr. Bross, Dr. Goldblatt i Dr. Ringelheim. Nadto zgłosili udział w obronie **adwokaci ze Lwowa, Warszawy i Poznania. Sąd** przychylił się do **wezwania jako świadków: b. premiera Witosa, b. min. Kiernika,** b. wojewodę Gałeckiego b. dyr. policji Rękiewicza, b. naczelnika wydziału bezpieczeństwa publ. w województwie Broszkiewicza, gen. Czikla, pułk. Beckera, b. komendanta policji insp. Kłeczka i t. d. W ministerstwie sprawiedliwości wentylowana jest obecnie sprawa **zwolnienia wszystkich wymienionych osobistości od obowiązku zachowania tajemnicy urzędowej.** Do rozprawy wezwanych będzie około 150 **świadków.** Rozprawa odbędzie się najprawdopodobniej w maju b. r. przed specjalnie wylosowaną ławą przysięgłych.

Gen. Czikiel podał się do dymisji.

Na skutek sądu generalskiego w Warszawie, gen. Czikiel, b. dowódca O. K. w Krakowie, podał się do dymisji.

Sprawy miejskie.

Węgiel miejski 6.250 tys. za 1 cetn.

Magistrat krakowski sprzedaje węgiel jaworznicki w cenie 6.250 tys. za 1 cetn. w składach miejskich na Warszawskiem. Rozsprzedaż między biedniejszą ludność, oraz zakłady miejskie rozpoczyna się dzisiaj.

Z posiedzenia Komisji plantacyjnej.

Wczoraj odbyło się posiedzenie miejskiej Komisji plantacyjnej, na którem omawiano sprawy oczyszczenia plantacji i ogrodów miejskich z uschniętych lub spróchniałych drzew i zastąpienia ich zdrowymi. Komisja zajmowała się dalej wnioskami Towarzystwa ochrony przyrody i uchwaliła zająć się sprowadzeniem na planty niezwykłych okazów skrzemieniałych pni araukarji z Kwaczały, oraz olbrzymiego głazu gnajsowego z Prądnika Czerwonego.

Z targu.

Na wczorajszym targu płacono następujące ceny: Za litr mleka zbieranego 430—480 tys., niezbieranego 500—550, śmietany słodkiej 700—800 tys., kwaśnej 1400—1600 tys., 1 kg. masła 9—9500 tys. sera 2—2200, jaja po 140—150 tys. za sztukę. Drób: kura 8—14 mil., kaczka 10—15, gęś 14—20, indyk 25—35, perlica 18—25, gąsior 14—20 mil. Na plac Szczepański zwieziono dużo ziemniaków; ceny ich nie uległy zmiżce. Na placu Rybnym płacono za 1 kg. karpia 8 mil., lina 6—7 mil., świnki 8 mil. Na Rynku Kleparskim zaznaczyła się zwyżka cen zbożą na zasiewy.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Obrady Walnego Zgromadzenia członków Polsk. Instytutu Sztuk Pięknych

rozpoczęły się w Krakowie w dniu wczorajszym w gmachu Tow. Sztuk Pięknych. W zgromadzeniu wzięli udział pp.: rektor Szyszko-Bohusz, Aksentowicz, Ekielski, Gałęzowski, Laszczka, Lalewicz, Mehoffer, Mycielski, Noakowski, Pankiewicz, Piniński, Ruszczyc, Tomkowicz, Tichy, Treter, Wyczółkowski, Weiss i Warchałowski. Zagaił rektor Bohusz, przedstawiając cele i zadania Instytutu, jednoczącego w sobie wytrawnych, zasłużonych i doświadczonych pracowników na polu rodzimej sztuki. Następnie objął przewodnictwo prof. Wyczółkowski, który udzielił głosu prof. Mehofferowi. Wieczorem podejmował gości w swoich salonach prof. Mehoffer. Dalszy ciąg obrad dzisiaj. W programie wybory do prezydjum Instytutu.

Zakończenie seansów Guzika.

W dniu wczorajszym zakończyły się posiedzenia medjumiczne p. Guzika seansem w klinice prof. Dra Piltza. W seansie wzięli udział, prócz profesora, wszyscy asystenci kliniki neurologiczno-psychiatrycznej. W gronie uczestników poprzedzającego seansu znajdowali się profesorowie Uniw. Jag.: Dr Rubczyński, Dr Garbowski, ks. Michalski i ks. Hortyński. P. Guzik odjechał do Warszawy.

Kraków, 15 marca.

WYJAZD KONSULA WŁOSKIEGO Z KRAKOWA. Konsul włoski w Krakowie p. E. Giusti opuścił wczoraj nasze miasto udając się na dłuższy urlop. Podczas urlopu konsula strony interesowane winny zgłaszać się do konsulatu w Warszawie.

WRĘCZENIE ORDERU INŻ. NOWOTARSKIEMU. Wojewoda krakowski wręczył wczoraj odznaki krzyża oficerskiego orderu „Odrodzenie Polski“ dyrektorowi państw. Zakładu zdrojowego w Krynicy inż. Leonowi Nowotarskiemu, nadane za zasługi położone dla Rzeczypospolitej Polskiej na polu pracy obywatelskiej.

ZWINIĘCIE WYSTAWY JAPOŃSKIEJ W MUZEUM NARODOWEM. Zarząd Muzeum Narodowego w Krakowie zwinął wystawę drzeworytów japońskich, a przygotowuje na jej miejsce wybitne dzieła malarstwa i rzeźby z lat 1840—1880. Nadto wystawione będą wspaniałe dzieła malarstwa polskiego z XIV., XV. i XVI. w., głównie cechowe obrazy oraz część rysunków, która dla braku miejsca chowana była w tekach. Otwarcie nowej wystawy nastąpi w dniach najbliższych.

OSOBISTE. Redaktor „Piasta“, Józef Rączkowski, zachorował poważnie. Przesilenie jeszcze nie minęło.

WYCIECZKA KRAKUSÓW DO WARSZAWY. Z inicjatywy i przy poparciu Towarzystwa Krakusów racławickich im. Tad. Kościuszki w Krakowie, organizuje się zbiorowa wycieczka Krakusów i Krakowianek z powiatów: krakowskiego, miechowskiego i olkuskiego do Warszawy. W wycieczce, która wyjedzie z Krakowa 1 maja, weźmie udział 250 osób.

NIEDZIELNY KONCERT PODCZAS „PODWIECZORKU ARTYSTYCZNEGO“, który staraniem „Związku dziennikarzy polskich“ odbędzie się jutro (w niedzielę) w sali restauracji Udziałowej, posiada następujący program: 1) Znakomity basista opery berlińskiej i wiedeńskiej, **Alfred Langer,** wykona arje operowe i pieśni polskich i włoskich kompozytorów. 2) Świetny krak. **Chór akademicki,** złożony z około 40 śpiewaków akadem. Polaków, Bułgarów i Jugosłowian, pod kier. dyr. J. **Życzkowskiego.** Chór ten założony **został w roku 1885 przez** dyr. W. Barabasza. Obecnym niestrudzonym prezesem jest absolw. medycyny, **M. Hisztin.** Wróciwszy z wycieczki, pełnej sukcesów artystycznych z Węgier i Jugosławji, chór ten ma wielki repertuar. Soliści: kol. Matuszyk (tenor), Petecki (baryton). 3) Koncert mistrzowskiej orkiestry 20 p. p. pod osobistem kier. kapelmistrza Juljusza Szreyera. 4) Prof. Henryk Gralski: „Szczęśliwe i nieszczęśliwe charaktery“ — i ekspertyzy grafologiczne. — Początek o godz. 4 min. 30.

O LEGITYMACJE KOLEJOWE EMERYTÓW SKARBOWYCH. Emeryci skarbowi żalą się, że Izba skarbowa w Krakowie odmawia im prolongaty legitymacji kolejowych z roku ubiegłego i tłumaczy się tem, że nowe druki legitymacji emerytalnych jeszcze z Warszawy nie nadeszły. W sprawie tej zwróciliśmy się do prezesa Izby Dr. Gregera, który wyjaśnia, że istotnie oczekuje z Warszawy nadejścia nowych formularzy legitymacyj, jednak w wypadkach koniecznych Izba nie odmówi emerytom prolongaty dawnych legitymacyj.

DO CZEGO SŁUŻY SALA LEKARSKA? Od dłuższego czasu sala lekarska w gmachu Izby przy ul. Radziwiłłowskiej jest wynajmywana towarzystwom żydowskim na pikniki, lekcje tańców i t. p.; dwa dni temu gościła ona około 150 osób obchodzących gody weselne żydowskiej pary młodej. Salę wynajął właściciel „Teatralnej“ p. Finder z okazji ślubu swej córki. Obrzęd weselny w sali lekarskiej odbywał się z całym ceremoniałem żydowskim — pannę młodą prowadzono pod baldachimem, śpiewał kantor kahału krakowskiego...

WYPADKI OSPY W KRAKOWIE zaczynają powtarzać się coraz częściej, a jak słychać, w powiatach sąsiednich przybierają rozmiary epidemji. Miejski urząd zdrowia w Krakowie przyspiesza doroczną rewakcynację dzieci szkolnych i osób dorosłych, która odbyć się miała jak zwykle w maju. Każdy, kto od 6-ciu lat nie był rewakcjonowany, lub poddał się wprawdzie rewakcynacji choćby niedawno, jednak z wynikiem ujemnym, powinien się obecnie poddać szczepieniu.

SPROSTOWANIE. Otrzymaliśmy następujące pismo: Jako zastępca prawny p. Leona Gotlieba, właściciela kina „Warszawa“, proszę po myśli § 19 ust. prasowej o następujące sprostowanie artykułu „Żydowska demoralizacja“, umieszczonego w Nr. 51 „Głosu Narodu“ z 2 marca 1924 r. Nieprawdą jest, jakoby w kinie „Warszawa“ w czasie wyświetlania filmu p. t. „Quo vadis“ miała miejsce jakakolwiek demoralizacyjna działalność żydowska, a to przez rzucenie na ekran komedyjki, w której naga kobieta przez pomyłkę wchodzi do pokoju mężczyzny, natomiast prawdą jest, że jedynie film „Quo vadis“ był wyświetlany i żadnej komedyjki nie wyświetlano. Z poważaniem Dr. Rappaport.

Zawiadomienia i komunikaty.

„WALKA ZE ZBRODNIĄ". Staraniem Związku Inteligencji polskiej, w niedzielę 16 b. m. o godz. 6 po poł. w sali Kopernika Collegji Novi wygłosi adw. Dr Zakrzewski odczyt pod tytułem: „Walka ze zbrodnią".

Z TOW. KOLONJI WAKACYJNYCH. Na środowem plenarnem posiedzeniu Wydziału „Tow. Kolonji wakacyjnych dla uczniów szkół średnich Krakowa i Podgórza" został przez aklamację wybrany prezesem zasłużonego Towarzystwa prezes Akademji Umiej., Kazimierz Morawski, a wiceprezesami: mec. Dr Władysław Ekiert i Dr Jan Frączkiewicz.

ODCZYT GEN. KULIŃSKIEGO. W niedzielę 16 b. m. o godz. 12 w poł. odbędzie się, staraniem Młodzieży Wszechpolskiej, w auli Uniw. Jag. (Coll. Novum) odczyt gen. Kulińskiego, dowódcy O. K., na temat: „Pogotowie obronne narodu na tle ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej" (a nie, jak mylnie w afiszach: „Armja a młodzież"). Bilety w cenie 1 mil. mk., akad. 250.000, są do nabycia wcześniej w firmie Wierzejski, Rynek A-B. Dochód na 8 pułk ułanów.

Komunikaty teatrów krakowskich.

„PRZYJACIÓŁKA PANA MINISTRA" — oto tytuł pełnej humoru i tryskającej dowcipną aktualnością komedji, która w najbliższych dniach ukaże się w krakowskiej „Bagateli". Próby z tej nowości, która niezawodnie stanowić będzie clou repertuaru komedjowego, dobiegają końca pod kierunkiem reżyserskim p. Turskiego. Rolę tytułową odtworzy utalentowana artystka, p. Janina Wemicz.

„TRÓJKA HULTAJSKA", znakomity wodewil Nestroya, grany będzie w teatrze Operetka dziś (w sobotę), jutro i w poniedziałek. Główne role grają pp.: Karasiński, Rewera-Rewski, Laskowski, Kwiecińska, Rapacka, Strużyńska, Jaśkówna, Szafrańcówna, Bojnarowski, Kosińska, Rawita, Opolski, Orski i inni. Dyryguje L. Wesby. Reżyserował E. Karasiński.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Sobota: „Kościuszko pod Racławicami" Anczyca.

Niedziela: Po poł. „Sen nocy letniej", wieczorem „Podatek majątkowy".

Poniedziałek: „Kościuszko pod Racławicami".

Repertuar Operetki.

Sobota: „Trójka hultajska" (premiera).

Niedziela: Po poł. „Królowa Przedmieścia", wieczorem „Trójka hultajska".

Poniedziałek: „Trójka hultajska".

Repertuar „Bagateli".

Sobota: Po południu „Chimery" (ceny zniżone), wieczorem „Jabłuszko", o godz. 11 w nocy 6-ta Rewja operetkowa.

Niedziela: Po poł. „Dziesięć minut w samochodzie", wieczorem „Jabłuszko", o godz. 11.15 w nocy 7-ma Rewja operetkowa.

Repertuar koncertowy.

Niedziela: 16 b. m.: XVII Poranek symfoniczny w teatrze im. Słowackiego przedpołudniem.

Niedziela 16 b. m.: Wieczór piosenek, romansów i tańców.

Repertuar kinoteatrów.

WANDA: „Córka zabójcy".
ZACHĘTA: „Czarcie pole".
PROMIEŃ: „Hrabianka bez nazwiska".
REDUTA: „Dziewczę Złotego Zachodu".
UCIECHA: „Jeden przeciw trzem", dramat w 6 aktach, i „Fatty się żeni", komedja w 5 akt.
SZTUKA: „Karuzela życia".
NOWOŚCI: „W kraju krwi i łez" z Gajdarowem.
OPIEKA: „W szponach Chińczyków".

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

„MUSICA SACRA" W KOŚCIELE OO. DOMINIKANÓW: Znany ze swej działalności kultywowania pieśni kościelnej chór Rękodzielników i Przem. „Hasło" wykona w niedzielę podczas Mszy św. o godz. 11.30 w kościele OO. Dominikanów szereg łacińskich utworów religijnych, kompozycji XVI i XVII wieku. Zespołem śpiewaczym dyrygować będzie p. Marjan Kozłowski, preludje do pieśni według dawnych trybów kościelnych wykona na organach p. Roman Ferek. — Bliższe szczegóły na afiszach.

MUZYKA KOŚCIELNA. W niedzielę dnia 16 b. m., w kościele św. Piotra podczas Mszy św. o godz. 12 Orkiestra mistrzowska 20 pp. pod kier dyr. kap. Szreyera, wykona szereg utworów religijnych.

Wiadomości gospodarcze.

Elektryfikacja Polski.

„Gazeta lwowska" donosi o układzie, jaki miał zostać zawarty między przemysłowcem Brugerem (t. j. grupą zainteresowaną w Banku Małopolskim i Tehate) a „Banque de France" i „B. de Pays Bas" w sprawie sfinansowania przemysłu elektryfikacyjnego w Polsce. Banki wymienione udzielić mają w tym celu 4 miljonów dolarów w formie maszyn i narzędzi. W roku bieżącym rozpoczną się prace nad budową kolei elektrycznej Katowice—Kraków, następnie zaś budowa kolei elektrycznej węzła warszawskiego. Na energję elektryczną wyzyskane będą rzeki polskie, a w szczególności elektrownia na Sanie.

Londyn. AW. Pisma tutejsze żywo komentują utworzenie się konsorcjum z firmą The Bower and Traction Finance Comp. Konsorcjum to z kapitałem 100.000 funtów szterlingów ma na celu przeprowadzenie elektryfikacji Polski, jak urządzanie central elektrycznych, przeprowadzanie kolei itd.

ZMIANA POŻYCZEK MARKOWYCH NA ZŁOTE

Pat ogłasza uchwałę Rady ministrów z dnia 13 b. m. ustalającą projekt rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie przerachowania markowych pożyczek państwowych na pożyczki złote. Jaż już donosiliśmy przy przerachowaniu krótko i długo-terminowych pożyczek obowiązywać będzie kurs: 100 marek — 1 złotemu, a dla niespłaconych asygnat z roku 1918 przyjmuje się kurs 50 marek = 1 złotemu.

GIEŁDA ZBOŻOWA. Dzisiejsza giełda zbożowa odbywała się przy nastroju nieco mocniejszym. Obroty niewielkie. (Ceny w miljonach za 100 kg.). Pszenica 47—48, żyto 25—26 i pół. jęczmień 27—28. jęczmień browarniany 29—30, owies 27—28. Mąka żytnia 41—40, pszenna 80 do 82.

Tendencja na pszenicę mocna, żyto w hurcie słabe, w detalu wykup. Na tendencję zwyżkową w pszenicy wpływa głównie mała podaż z powodu zmniejszonego dowozu tak z byłej Kongresówki, jak i ze środkowej Małopolski. Dowóz żyta wagonowo duży. Co do mąki, to tendencja w pszennej silna, również i mąka żytnia nieco mocniejsza. Stoi to w związku z większym skupem mąki przez piekarzy. — Sezon nasienny bardzo słaby. Ziemniaków na tutejszym rynku brak: ostatnie transporty kalkulowały się na 14—16 miljonów za 100 kg. Po ustaniu zaś mrozów cena ustal się na 8—9 mil. m.

Kurs dolara:

W Krakowie 9,460.000
W Warszawie . . . 9,350.000—9,300.000
W Katowicach 9,450.000

GIEŁDA KRAKOWSKA z dnia 14. b. m.

Waluty i czeki.	
Dolar	9,425.000 —
Korona austr. .	131
Lir	—
Korona czeska	272.000
Frank franc. .	—
N. Jork	9,420.000
Londyn	—
Zurych	1,673.000
Paryż	—
Medjolan . . .	—
Wiedeń	133·80
Praga	273.000
Bruksela . . .	350.000

SYTUACJA BEZ ZMIANY NA GIEŁDZIE KRAKOWSKIEJ. Także dzisiejszy dzień nie przyniósł nic nowego w akcjach. Martwota i apatia spowodowała że nawet dzisiaj, mimo tak niskich kursów, jeszcze niektóre papiery spadły. Wprawdzie w drugiej rundzie nastąpiła pewna, minimalna zresztą poprawa, niemniej jednak nie zdaje nam się, aby to miało wróżyć zwyżkę. Zresztą jutrzejsza giełda warszawska wyjaśni sytuację.

W walutach lekka zniżka, nastrój wyczekujący.

Pogiełdzie słabe, obrotów niewiele.

Pogiełdzie: Jaworzno drobne 117.000, po 25 sztuk 110.000, po 100 sztuk 100.000. Gazy wschodnie 88.000 na ultimo 95.000, Nitrat 1150—1200, Len 5100—5150, Węglówki 136—140, Lokomotywy 2700—2900, Nafta Krosno 2500, Glorja 1200, Elektrownia na Sanie 875—900, Nobel 7000, Miljonówka 1100.

AKCJE:

Akcje bankowe:	W tysiącach marek polskich			
	żądano	płacono	notow.	tranzak. z d. 13 b.
Polski B Przemysłowy	2000	2800	2175	2175
Bank Małopolski . . .	2300	2700	2500	2600
Ziemski Bank Kredyt.	700	600		750
Powsz. Bank Kredyt. .	876	425		400
Bank Komercjalny . .	525	575		
„ Zw. Sp. Zarob. .	28000	25000	24000	23250
Tow. handlowe				
P. T. H.	1600	1800	1725	1725
„Impex"	90	110	100	100
„Pharma"	2500	2[illegible]30	2875	2500
„Polski Gleb"	700	800	750	700
Żegluga Polska	400	450	430	410
Tow. przemysł.				
Zieleniewski	46000	48000	47500	48800
H. Cegielski, ...	2600	2800	2760	2700
Parowozy.	1700	2000	1925	1900
„Autometer"	1800	2300		
„Trzebinia" żel.	2900	3100	3050	3000
„Pocisk" zakł. amunicyj.	6000	6300	6200	
„Górka" cement.	71000	73000	72000	73000
Sierszańskie Górn. . .	23000	25000	24000	24500
„Tepege"	10500	12000	11050	11100
Gazy ziemne				
Polska Nafta	2200	2500	2400	2800
„Pokucie"	2000	2800	2250	2200
„Olkes"	17000	19000	17750	
„Pezet"	600	800		
„Strug".	6400	6700	6600	6500
Syndykat Kotzykarski	800	900	900	850
„Ryngraf"	1100	1400		
Trzebinia tłuszcze . .	16000	17000	16600	16500
„Terepol"	300	400		
„Krakus"	7840	8000	7900	8000
Chodorów	22000	24000	[illegible]	23250
A. Piasecki	3200	3700	3650	3100
Ćmielów.	3800	4000	3900	3900
Elektrownia Sierszą .	1300	1500	1450	1500
S. W. Niemołowski . .	2600	2900	2800	2800
P. Zakł. Garbarskie. .	22000	25000		

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Waluty: Dolar 9350—9300, frank zł. 1800, frank fr. 430, bony złotowe 1350—1400, kanadyjskie dolary 8975, pożyczka złotowa 15000—15050—15000, funt angielski 40175, miljonówka 1400—1800—1450, pożyczka dolarowa 5600—5675.

Czeki: Belgja 355—347 i pół, Holandja 3500—3450, Praga 271.150—264, Londyn 40300—39900, Nowy Jork 9350—9300, Paryż 438—427, Szwajcarja 1625—1610, Wiedeń —, Włochy 402 i pół do 399.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy: Holandja 215.40, Nowy Jork 577 1/4, Londyn 24.79, Paryż 26.30, Medjolan 24.85, Praga 16.77 1/4, Budapeszt 00034, Bukareszt 305, Belgrad 717 i pół, Sofja 410, Warszawa —, Wiedeń 00081 i pół.

Szwajcarsk i Bankverein notował dziś nieoficjalnie przekaz na Warszawę 0000060—0000070, przekaz na Berlin 00129—00131 za 1 biljon.

NADESŁANE

Przegląd tygodników.

„ŚWIAT". Nr. 10 zawiera artykuł Karola Fryczą o pracach malarskich Zofji Stryjeńskiej, oraz kilka reprodukcji jej obrazów z salonu Gralińskiego w Warszawie. P. M. Kasterska informuje nas o „życiu paryskiem w ciągu ostatnich miesięcy"; dowiadujemy się więc o przebiegu procesu Germaine Berton, o ...spadku franka, o licznych tłumach, ciągnących co wieczór do kinoteatrów, o sztuce Pawła Ryanal p. t. „Grób nieznanego żołnierza", wystawionej w „Komedji Francuskiej". Najciekawsza jest wiadomość o teatrzyku „Art et Action". Widzowie przybywają tu jedynie za zaproszeniami. Wstęp i szatnia są bezpłatne. Artyści należą do najlepszych teatrów paryskich; pracę swą w „Art et Action" ofiarowują bezinteresownie. W ub. roku grano tu „Wesele" Wyspiańskiego. „Czuć w tym niewielkim teatrze, że ludziom, organizującym go, chodziło li tylko o sztukę, że szukają oni odważnie i niezmordowanie, próbują nowych sposobów, nie popadając przytem ani w niesmaczną przesadę, ani w dziwactwo".

„TYGODNIK ILUSTROWANY" (nr. 10) poświęcony jest sprawom Zakopanego. Zdjęcia zimowe z okolic tatrzańskich, fotografje wybitniejszych działaczy miejscowych, artykuły, korespondencje z „letniej stolicy" Polski, wśród których wymienić trzeba opis dantejskiej podróży p. Jana Ż. (yznowskiego?) z Warszawy do Zakopanego, oraz znane dowcipy Kornela Makuszyńskiego na temat „orlic" i „lwic", które przyjeżdżają „na wypoczynek" do zakopiańskiego zacisza; podobizny nowych pensjonatów i willi — zapełniają cały numer.

„WIADOMOŚCI LITERACKIE" (nr. 11). Ciekawe uwagi o „poezji t. zw. Nowej Sztuki wypowiada p. Stef. Napierski, wykazując krótkowzroczność i doryweczość poczynań „Jewicy literackiej". Omawiając zbiór wierszy pp. Jasieńskiego i Sterna, p. N. mówi: „Autorzy zbiorku... twierdzą beztrosko, że książka ich jest „pierwszym u nas tomem poezji, poświęconym człowiekowi masy", tak jakby lwia część twórczości Mickiewicza, Słowackiego, Wyspiańskiego, Norwida nie miała za przedmiot człowieka zbiorowego". — P. T. Peiper wydał tom wierszy p. t. „A": „Jak i inni koledzy po piórze tego samego odłamu, hołduje przykremu, coraz popularniejszemu zwyczajowi asekurowania się z góry przed możliwymi atakami, gdyż za takie uważa się niemiłe argumenty. Tą metodą przewidująco odsądza się od czci swoich przeciwników (in spe), ogłasza się ich za wsteczników, lub bagatelizuje. Jest to demagogja na kredyt".

Czytając dowcipne, choć nie zawsze a propos, refleksje p. Słonimskiego z „Teatru" — coraz częściej wzdychamy za niepospolitemi studjami teatrologicznemi p. Wiljama Horzycy, brzmiącemi niezmiernie powabnym, wykwintnym stylem, przy równoczesnej gruntownej znajomości i odczuciu dążeń i potrzeb teatru.

P. Jalu Kurek, młody poeta krakowski, znany już czytelnikom „Głosu Narodu", zamieszcza szkic informacyjny o „współczesnych Włochach literackich". jj.

Mały fejleton.

„Tiperary". — Skazanie za pocałunek.

Popularna angielska piosenka wojenna „Tiperary" ma swoją ciekawą historję, a gdyby nie wojna, nikt prawdopodobnie o niej by nie wiedział choć została skomponowana na długo przed 1914 rokiem.

Kompozytor „Tiperary", Henryk Williams, mały, garbaty człowieczek, ciężkie miał życie. W piętnastym roku życia zaczął komponować kuplety i piosenki. Szczęście jednak nigdy mu się nie uśmiechało. Również i piosenka „It's a long way to Tiperary", do której słowa napisał mu Jack Judge, odrzucona była przez wszystkich wydawców. Zdecydował się wreszcie na wydanie jej nakładca Feldman i w 1913 r. kilkakrotnie śpiewano ją w małych prowincjonalnych teatrzykach. I znowu piosenka poszła w zapomnienie.

W sierpniu 1914 r. wyjechał na front do Flandrji pewien korespondent angielski i był obecny przy ataku wojsk angielskich na okopy niemieckie. Wśród ogłuszającego huku dział, warczenia aeroplanów i trzasku karabinów maszynowych doszły do jego uszu dźwięki piosenki „Tiperary", z którą żołnierze szli do ataku. W korespondencji z frontu wymienił tytuł piosenki. To zadecydowało o losach kompozytora. Każdy Anglik chciał odtąd usłyszeć „Tiperary" i w krótkim czasie rozeszło się miljon egzemplarzy. Williams stał się miljonerem. Całe życie przeżył w nędzy, obecnie zaś zmarł otoczony dostatkami.

Przed sądem w Londynie toczyła się niedawno oryginalna rozprawa. Mianowicie pewien młody człowiek został pociągnięty do odpowiedzialności z powodu pocałunku, który skradł pewnej damie, poznanej na krótko przedtem w wozie jadalnym pociągu ekspresowego. Tą kobietą tak surowych obyczajów, ciągnącą pocałunek przez forum sądowe, jest znana londyńska piękność, żona bogatego przemysłowca.

Państwo ci poznali się w pociągu, a gdy ekspres przebywał dłuższy tunel, młody człowiek skorzystał ze sposobności i pocałował swą towarzyszkę podróży.

Surowy sędzia, którego zdaniem pocałunek skradziony młodej kobiecie bez jej zezwolenia, jest karygodnym czynem, skazał oskarżonego na karę pieniężną trzech funtów szterlingów, podnosząc w motywach wyroku, jako okoliczność obciążającą fakt, że winowajca ożenił się dopiero przed dwoma miesiącami.

Surowy ten wyrok wywołał w sferach londyńskiego towarzystwa ogromną wesołość.

MIECZYSŁAW SMOLARSKI.

UCZTA BALTAZARA.

57

Powieść współczesna.

Naraz pan Napoleon przestał golić się i zapytał ze zdziwieniem:

— Skoro pan nie jest tu urzędowo, to właściwie poco pan przychodził? Wobec tego nie potrzebowałem także przyjmować go w bieliźnie. Sprawił mi pan prawdziwe rozczarowanie.

— Przyszedłem trochę w związku z tem, co pan mówił.

— Trochę w związku? Siadaj pan! — huknął naraz Przysiadkiewicz, opłukując z twarzy mydliny i ożywiając się ponownie. — Jesteś pan przecież miłym towarzyszem. Spędziliśmy raz miło wieczór, możemy teraz miło spędzić ranek. Chcesz pan koniaku?

— Dziękuję... Nie pijam go o tak wczesnej porze.

— Zły zwyczaj! zły zwyczaj! — westchnął brazylijczyk, nalewając sobie spory kieliszek, ale dla mnie jedyna to pociecha, jedyne wspomnienie interesujących lat młodości.

— Czy w kraju, z którego pan przyjechał, nie pozostawił pan innych wspomnień?

Przysiadkiewicz przyjrzał się badawczo pytającemu.

— Wspominałem panu — rzekł po chwili, że do tej pory cieszę się tam znacznym rozgłosem.

— Czy rozgłos ten nie odtrącił kogoś od pana?

— Nie wiem — odpowiedział niechętnie. — W każdym razie obu nas nic nie to nie obchodzi. Procesy panie, długie są i kosztowne, a z za morza trudno je prowadzić.

— A jednak... — nacierał młody przedstawiciel władzy — gdybym ja starał się o to, byś pan swą winę naprawił dobrowolnie. Byś pan częściowo wynagrodził jedyną krzywdę, wyrządzoną osobie niewinnej, która nie dała wprowadzić się w błąd i odsunęła się od pana, gdy moralność jego nie wydała jej się dość czysta i jasna i dzisiaj z winy pana cierpi niedostatek, chociaż pan i w tej chwili nosisz brylant od niej na swym palcu.

— Żałuję, iż prosiłem pana, byś usiadł — rzekł z wyraźnym wyrzutem pan Napoleon.

— Nie będziemy długo rozmawiać — odparł grzecznie policjant.

— Nie pozwoliłem panu zaglądać do innych spraw, prócz tych, które są w archiwach policyjnych!

— Znajdzie się w nich także odpis listu pańskiej żony, która skarży się, że wyjechałeś, zabierając jej cały posag i w sposób wzruszający opisuje swą dawną miłość dla pana, swój zawód i obecny niedostatek.

Przysiadkiewicz zamyślił się:

— Pan umie wszystkie sprawy przedstawiać w jakiś dziwnie ujmujący sposób. Dlatego tylko pozwalam sobie rozmawiać z panem i o tem, co pana zajmuje. Zdaje mi się jednak, że usiłowania jego nie odniosą żadnego skutku. Żona moja miała zawód, ale i ja także, gdyż opuściła mnie w chwili, gdy opinja publiczna poczęła zwracać uwagę na świecącą zbyt jasno zorzę moich ukrytych talentów. Osłabiło to moje społeczne stanowisko. Proszę napisać pani Przysiadkiewiczowej, by wytoczyła mi proces cywilny.

— Ona jest Brazylijką, panie? — spytał Rymsza.

— Tak. Piękną była niewiasta! — westchnął pan Napoleon.

— Kochał pan ją?

— Trzy miesiące! Całe trzy miesiące. Na dłużej nie pozwala mi moje usposobienie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Boleksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.